

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

# KROTOSZYŃSKI

# ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI W ŚRODY ; SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Floriańska 1, Telefon 164

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Sobota, dnia 22-go stycznia 1938 r.

## Dział nieurzędowy.

# Pięćdziesięciu trzech.

Jest ich 53... Już tylko 53. W całej Polsce. I coraz rzadziej widzimy granatowe mundury z amarantowymi wyłogami. Mundury powstańców 1863 roku.

Powstanie! Słowo, które mieści w sobie jednocześnie ciężyść żalu i oślepiającą jasność bohaterstwa. Słowo, gdzie skrzyp szubienicy, dźwięk łańcuchów zesłańców na Sybir — spłótły się w jedną całość z triumfalną pieśnią, co głosiła światu, że „jeszcze Polska nie zginęła”, że oto znalazła się garść „szaleńców”, co z bronią w ręku dochodzi prawa do wolności...

Tradycja tego Powstania żył każdy polski dom przez długie, długie lata niewoli. Jak sięgnąć pamięcią, w najwęższych wspomnieniach dzieciennych, jawią się opowieści o Powstaniu Styczniowym. Jak to dziadek, wówczas 15-letni chłopiec, przekradał się z ważnymi papierami... I jak to kozak zdzisił nahażę przez twarz prababkę za to, że nie chciała powiedzieć, gdzie ukryła powstańca... I tyle, tyle innych, których słuchało się z zapartym oddechem, z dumą i przerażeniem jednocześnie, podczas gdy serce dziecięce gorzało nienawiścią. Nienawiścią do Moskali.

Z mroków wspomnień wylania się okolona białą brodą twarz dziadka, co nie doczekał się wolnej Polski... Słychać jeszcze, jak deklamuje i kaze powtarzając za sobą.

Kto mi powie, że Moskale  
Są to bracia nas, Lechitów,  
Temu pierwszy w łeb wypalę  
Przed kościołem Karmelitów...

A potem widzę jeszcze, jak babka wyciąża ze szkatułki koleżki z gładkiej czarnej emalii i taką samą dużą, okrągłą broszkę...

— Co to jest? — pytam. Dlaczego to takie czarne?

— Widzisz — mówi babcia — po upadku Powstania, wszystkie Polki chodziły w żałobie. W ciężkiej żałobie. Nie nosiły żadnych klejnotów. Wtedy twoja prababka nosiła właśnie te koleżki...

Wiele lat minęło od tamtych dni. Przy życiu pozostało już tylko 53 powstańców, 53 przeszło 90-letnich starców. A przecież wówczas, gdy wybuchło Powstanie byli to 15, 16-letni chłopcy, niemal dzieci jeszcze. I porwali za dubeltówki, za fuzje myśliwskie. Na kowy i siekiery

i poszli bić Moskali. Moskali, co mieli wielotysięczne zorganizowane wojsko... „Szaleńcy” — powiedzieli o nich współcześni ugodowcy. „Bohaterzy” — osądziła ich historia. Bohaterzy, co kryjąc się po lasach, o głodzie i chłódzie, lichu odziani i lichu uzbrojeni, potrafili nękać przez blisko 2 lata potężną armię cara...

22 stycznia 1938 roku mija 75 lat od wybuchu Powstania. W dniu tym całe społeczeństwo polskie łączy się sercem i myślą z Tymi, dziś już zgarbionymi wiekiem starcami, co ideą Niepodległości wielkili w czyn w najcięższych, najbardziej beznadziejnych warunkach, walcząc nie tylko z wielokrotnie silniejszą armią wroga, ale mając w dodatku przeciwko sobie część własnego społeczeństwa, mając niekiedy przeciw sobie własnych ojców i braci.

To też dziś, w 75-tą rocznicę Powstania, Polska odrodzona składa hołd swym najstarszym bojownikom o wolność. Wzwy-

sey Weterani udekorowani zostają orderem „Odrodzenia Polski”. Przyjmują hołd młodzieży szkolnej, związki sfederowane i organizacje pochyłają przed nimi swe sztandary. Delegacje wzywskich szkół podehorających i dwóch pułków, noszących imiona bohaterów 1863 roku: Romalda Traugutta i Dyonizego Czachowskiego składają w imieniu najmłodszego pokolenia żołnierskiego i całej armii hołd najstarszym żołnierzom Niepodległości. Z okazji 75-lecia, każdy Weteran otrzymuje „Dar Honorowy”, a jednocześnie zwiększenie pensji honorowej, by troski materialne nie trapiły ich u schyłku dni.

Po hylamy wszystkie głowy ze czcią największą przed tymi 53-ma pozostałymi przy życiu Weteranami. Z głębokim wzruszeniem, z sercem przepojonym podziwem i miłością składamy hołd najstarszym bojownikom o Wolność Polski.

—o—

## Bezrobocie a Przestępczość.

Ostatnio na terenie Poznania i Wielkopolski wzmożła się znacznie przestępczość wśród małoletnich. W związku z tym udaliśmy się do p. doktorowej Libekowej, prowadzącej w Instytucie „Caritas” wydział opieki nad młodzieżą moralnie zaniedbaną i przestępczą z prośbą o nieco informacji.

— Jedną z najważniejszych przyczyn przestępczości małoletnich — wyjaśnia „pani opiekunka” — jest brak pracy. Przede wszystkim już samo nastawienie rodziców do nowego potomka, jako dopust bożego w ciężkich czasach bezrobocia jest niechętnie i fatalnie odbija się na wzajemnych stosunkach już od samego zarania egzystencji dziecięcej...

— No a później...?

— Później rodzice bezrobotni, zdając sobie sprawę, że nie są w stanie dać swemu dziecku odpowiedniego oparcia i przygotowania życiowego, popadają w poczucie własnej bezwartościowości i dają

swemu potomkowi zupełną swobodę. „Niech lata — powiedają — może wylać sobie lepszy byt”.

— A same dzieci...?

— Bywa różnie. Zazwyczaj jednak przyjmują postawę bardziej od rodziców czynną. Zaczyna się to zwykle od drobnych nadużyć. A wiec „świśnię” się jak „sznęk”, przy okazji w sklepie, zwiędzi trochę węgla z wozu stojącego przed domem, później kolega podsadzi i wykrepi się żarówkę z klatki schodowej, by ją za parę groszy „spuścić” w sklepie ze starzyzną i t.p. Jedni uczynią to nawet z pobudek dobrych, widząc bowiem wielki niedostatek w domu pragną w ten sposób dopomóc rodzicom. A ci rodzice przybici bezrobociem również zatracili już poczucie niecierpliwości i zamiast skarcić dziecko za kradzież, korzystają z niej, zdając się nie wiedzieć, z jakiego źródła pochodzą przyniesione przedmioty.

— No a gorsi...?

— Gorszy w swych wyprawach na miasto nie myślą o domu, dla nich rodzina jest tylko chwilowym schronieniem. Wszystko zaś, co zdobędą, jest tylko dla nich. Zaczynają od „dożywiania”, później zaczynają gromadzić środki na kino, wódkę, przejażdżki. Kończy się to zazwyczaj wciągnięciem do szajki zwykłych

złodziei, czy nawet bandytów.

— Niektórzy przecież dostają pracę...  
— Rzadko. Przyjęcie chłopca z rodziny bezrobotnej nie daje żadnej gwarancji pracodawcy wynagrodzenia ewentualnych szkód. Brak też tej młodzieży należytego przygotowania i odpowiedniego poolecenia. Rodzice jednak wyrzucają im, iż darmo chleb jedzą i pędzą do szukania zarobku. Kończy się to zazwyczaj równieź zdobywaniem środków w sposób nielegalny przy fingowanym zatrudnieniu. Taki chłopak zapewne, że zdobył zajęcie. Rodzice zadowoleni dają mu lepsze pożywienie i dbają o niego, jako o filar przyszłego dobrobytu. Tymczasem chłopak pierwszego oświadcza, że pracodawca zbankrutował i nie mu nie dał. Zresztą ta młodzież zdemoralizowana bezrobociem zazwyczaj pragnie źle i powoduje usuwanie z zajęć.

— A dziewczęta?

— Z tymi jest jeszcze gorzej. Zazwyczaj znajdują zamożnych protektorów lub hojnych chlebodawców, którzy korzystają z ich wdzięków. To jest początek smutnej kariery, której zakończeniem jest ułica. Rodzice tu też rzadko się sprzeciwiają i ingerują. Taka córka bowiem, przynosząca do domu bezrobotnego pieniądze szybko nabiera tupetu i nie pozwoli sobie nie powiedzieć. Tak to smutno wyrasta nowa, tragiczna pokolenie z puszki głębi bezrobocia.

## Z kraju.

**Zajęcia z żydami w Wilnie.**

W dn. 19 bm. grupa falgantów wznosiła okrzyki na cześć „przełomu narodowego” i O. N. R. Na ulicy Niemieckiej, Sawalnej, Portowej i Wielkiej Pohulanka doszła do zajść z żydami, z których kilkunastu poturbowano. Policja interwenjowała.

ADAM NASIELSKI.

## PRZYGODA AMATORA

POWIEŚĆ.

42

Józek nie ociągał się i wykonał polecenie z niejaką wyprawą. Spojrzał potem z zadowoleniem na ludzki tłum, leżący na tapczanie i zapytał, zwracając się w stronę Zbigniewa.

— A zdjęć mu szybyłty i skarpetki. Bo ja czytałem w „Trzech Sprawiedliwych” Wallace’a, że i tak można. Leoniek Gonalez...

— Zostaw go — uśmiechnął się amator i pociągnął gazeciarza za sobą do drugiego pokoju, aby wyłożyć mu szczegółowo swój nowy plan. Bo Zbigniew zalięwał się do ludzi wybitnie zawziętych i nigdy nie lubiał opuszczać rąk w rezygnacji.

— Usiądź — wskazał Bielasowi krzesło — i słuchaj uważnie.

— Rozkaz, naezelniku. — Usiadł w fotelu. — Dziwno mi tylko, że nie słyszałem krzyków. Jak pan komisarz to robi. Jakiś nowy system, domyślam się sprytnie.

— Nie jestem komisarzem i nie było powodów do krzyków.

— E, tam. Przedemną pan nadkomisarz nie ma co ukrywać. Jak w grób. Ja też w dwudziestym roku omal policjantem nie zostałem. Przez tych bolszewików zdrańców psia ich taka owaka tam i nazad. Musiałem do wojska iść.

Zbigniew uśmiechnął się mimowoli.

KACIK DLA PALACZY.

## KAŻDY PALACZ PAPIEROSÓW POWINIEN WIEDZIEĆ,



że dobra gilza (zwijka) filtruje dym tytoni. I wchłania nikotynę

że dobra bibułka podwyższa aromat i smak tytoniu

że te zadania spełniają gilzy i bibułki

## Mokka - Altesse.

**Nagły zgon adwokata na rozprawie.**

Z Pińska donoszą, że w tamtejszym sądzie okręgowym, w czasie przewodu sądowego zmarł nagle adwokat Juliusz Plazak. Zmarły adwokat był radnym miejskim i brał czynny udział w życiu społecznym Pińska.

**3 godziny jeździł po Warszawie taksówką.**

Monarcho Białostowski z Felenicy chciał uciec nie zapłaciwszy rachunku. Odprowadzony przez szofera na komisariat P.P. został wylegitymowany, a następnie odesłany na obserwację psychiatryczną, gdyż są podejrzenia, iż jest chorzy umysłowo.

**Radiofonenci więcej na terenie Rzeczypospolitej.**

Wedle danych na dzień 1 stycznia b. r. ogólna ilość radiofonentów wiejskich wyniosła — 311,332 z tego największa ilość abonentów wiejskich mieszka na terenie dyrekcji warszawskiej — 83 726,

następnie idą kolejno: dyr. katowicka — 50 276, lubelska — 47 568, lwowska — 31 726, krakowska — 30 728, wileńska — 26 788, poznańska — 19 571 i bydgoska — 15 949.

**Zawaliła się część domu**

jednopiętrowego w Wejherowie niezamieszka. Ponieważ zawaleniem groziła także druga część domu, ewakuowano zeń mieszkańców.

**Petarda w pociągu.**

W czasie kontroli pociągu Zagórz — Strój Nr. 1313, funkc. kol. Michał Pyó znalazł na półce w jednym z wagonów pozostawiony przez kogoś z podróży pakunek. Po rozpakowaniu okazało się, że jest to petarda (wziewobno-wybuchowa czas palenia 10 sek.) wraz ze świecą dymną.

**Napad rabunkowy.**

Zamieszkała we wsi Dubinki, w pow. włodzimierskim, Helena Karnowska, wy-

— Nie jestem komisarzem, Bielas. Potem ci wyjaśnię. Teraz niema czasu na gadanie. Zrewidujemy tego bubka, a potem ja go puszcze i ty pójdziesz za nim tak żeby on nie skapował się. Ustalisz dokąd on się uda i postarasz porozumieć się z mną. Gdyby mnie nie było telefonicznie, napisz list na Posterestante Warszawa 1. Ale musisz działać sprytnie, rozumiesz!

— Wszystko, panie inspektorze. Ale jak tam względem tego co i owszem.

— Masz tu dwadzieścia złotych, powinno wystarczyć. I nie powołuj się, broń Boże, na żadnego nadinspektora lub komendanta głównego. Oficjalnie nie znamy się i ty działasz na własną rękę.

— Coś tak jak pan minister Beck, dyplomacja, kapuje. — Schował wręczony mu banknot: — Flacha będzie!

— No to idziemy go zrewidować.

Nie znalazł jednak nic szczególnego. Demonstracyjnie i głośno „wyprawił” Bielas z fikcyjnym złeczeniem aż do Skolimowa, potem jeszcze przez piętnaście minut „szczególnie udreślał” swego aresztanta, aby wreszcie zdjąć zeń więzy i wypuścić go na wolność. Nieogolony człowiek opuścił mieszkanie bez słowa, krzywiąc się tylko drwiąco.

Była już czwarta nad ranem, gdy Zbigniew na awizy budzik na dziewiątą położył się do łóżka z niezłomnym postanowieniem obudzenia się ósmej. Spał twardo i po otwarciu oczu stwierdził na zegarku, że jest o pół godziny więcej niż pięć minut jedenasta. Dzwonka budzika nie słyszał nawet we śnie.

Zerwał się, włożył pyjamę i przede-

wszystkiem postanowił zatelefonować do Lusi. Przeszedł do jadalni (już niewiadomo ile razy myślał, że wreszcie każe zainstalować sobie dodatkowy kontakt dla aparatu, w gabinecie; trzeba by choćby dziś zatelefonować do PASTy) i zakręcił terezą numer Lusi. Odpowiedział mu jakiś kobiecy głos. Chyba to pokojówka.

— Panny Lusi niema. Nie wiem co się z nią stało...

Zbigniew porzucił nagle bolesny uciek w gardle i tohawicy.

— Kto przy telefonie?

— Ma... arysiaa!

— Czemu Marysia płacze.

Dziwił się sam swemu spokojowi.

— A bo panienska wyszła o dwunastej w nocy i nie wróciła aż do teraz. Nie wiem co to będzie... eh...e.

— Proszę zaczekać! Zaraz tam przyjdę.

Musił jednak umyć się jako tako, nie ogolił się i ubrał się naprędce, byle jak. Nby huragan zbiegł ze schodów, skłócił dozorcę za ślamazarnie guzdranie się, nie czekał na wywołanie Morrisa z garażu, wpadł w pierwszą napotkaną taksówkę i przyjechał wreszcie na Ossolińskich. Drzwi mieszkania otworzyła mu zaplakaną służącą. Jeden rzut oka wystarczył do poznania, że Marysia przez całą noc nie zmużyła oka.

— A to... pan...

— Jak było wczoraj... — zdyszał się i musiał przerwać dla nabrania tchu...

— Przecież ja odprowadziłem pannę Lusi około jedenastej do domu. Byłem pewny, że zmęczona położyła się natychmiast do łóżka.

— Tak i było.

Cda.

szła do lasu po drzewo i pozostawiła w domu swoje dwie nieletnie córki — 11-letnią Władysławę i 10-letnią Irenę. Dzieci w czasie nieobecności matki pozamykały drzwi wejściowe od wewnątrz. Okazję tę wykorzystał zamieszkały w tejże wsi Zinowiej Broński i włamał się gwałtem do mieszkania, steroryzował dzieci i zrabował z szafy ubranie oraz 56 zł gotówki.

## Zakupy podkładów bukowych od lasów państw. przez P.K.P.

W roku bieżącym Polskie Koleje Państwowe po raz pierwszy od szeregu lat zakupiły większe ilości podkładów bukowych, które będą dostarczone przez lasy państwowe.

W związku z tym odbyły się w polowie stycznia — w ramach kursu przeszkoleniowego przez ministerstwo komunikacji — pokazy wyrobu, magazynowania, konserwacji odbioru kolejowych podkładów bukowych dla Polskich Kolei Państwowych.

W roku ubiegłym zostały przez instytut badawczy lasów państwowych przeprowadzone badania nad przydatnością surowca bukowego do wyrobu podkładów. Wyniki tych badań posłużyły ministerstwu komunikacji i dyrekcji naczelnej lasów państwowych do ułożenia warunków technicznych dla podkładów bukowych. W ten sposób dzięki zgodnemu współdziałaniu ministerstwa komunikacji i lasów państwowych, rozwiązany został problemat gospodarczy, który z jednej strony ułatwi zaopatrzenie P.K.P. w potrzebne im ilości podkładów, a z drugiej strony rozwiąże zagadnienie lepszego wykorzystania drewna bukowego.

## Przypomnienie.

Przypominamy, że tylko do 31 stycznia Państwowa Szkoła Techniczna w Warszawie przyjmuje podania kandydatów na dwuletni bezpłatny kurs nauki, rozpoczynający się w lutym. Wymagany cenzus 6 klas i uregulowany stanek do

## MIGAWKI

# Dzieci.

Marszałek Foch bawiąc w Polsce z podziwem i zachwytem patrzył na liczne rzesze dzieci, jakie na każdym kroku spotykał. Witany go kwiatami i wierszykami na dworcach, sady szpalierami na ulicach, śpiewały powitalne piosenki w różnych instytucjach, które odwiedzał.

— Jesteście szczęśliwi, Polacy, że macie tyle dzieci! — powtarzał bohater wielkiej wojny.

Dzieci to przyszłość narodu, poiecucha i chluba, ale... dzieci to również troska, odpowiedzialność, wieczny niepokój. Niepokój o to, aby poszły dobrą drogą w życiu, aby stały się dla kraju i narodu przyszłością jasną, świetlaną.

Troska... Ciężka chmura osiada na czole ojca sporej gromadki, gdy mróz hula na dworze, a dzieci nie mają ciepłego odzienia, całego obuwia, gdy w izbie mieszkalnej panuje wilgoć i zimno, a w domu nie ma opału. Być bródzdy na smutnej twarzy matczynej, gdy patrzeć na nią z pobladłych twarzy czekających oczu głodnych dzieci, a w szafie nie ma nic, czymby można ich głód zaspokoić, nie ma pieniędzy, aby kupić

chleba, czy bodej kartofli.

O ileż łatwiej znosi się biedę, głód i chłód, gdy człowiek jest odpowiedzialny za własne tylko życie i zdrowie za siebie tylko samego. Dorosły człowiek wszystko łatwiej zniesie, przetrzyma i jakoś użyje. Ale... dzieci. Ta gromadka piskląt bezbronnych i bezradnych, namiętna bezgranicznego zaufania do rodziców, którzy dali im życie i którzy za ich życie odpowiedzialni są wobec Boga, wobec społeczeństwa... Ciężka odpowiedzialność, gdy wszędzie panuje bezrobocie, gdy najbardziej ciężką pracę ręce spoczywać muszą bezczynnie, nie mają zajęcia!

— Bodałby najgorszą robotę! Byle tylko ręce było o co zaczepić, byleby gromadka dzieci nie marzła tak, nie głodowała, nie patrzyła z niemym wyrzutem...

W ciemnej, ponurej izbie woda marznie w misce, bo przez nieszczelne drzwi i okna wlewa się zimno ze dworu. Najmłodsze dziecko w kołysce, opatulone w różę łachy i szmaty, umęczona płaczem usnęła, ssąc drobną piastkę, jakby tym głód czuwał chętnie. Trzej starszy baraszkuje na łóżku — tam jest najcieplej: na dwór wybiec nie mogą, bo nie mają butów, po glinianej podłodze też biegać nie można, bo ziębi gołe stopy.



Katar?

Grypa?

Ostrożnie z bielizną!

Zawiera ona bowiem bakterie chorobotwórcze, które mogą w dalszym ciągu być niebezpieczne, o ile nie zostaną zniszczone. Dlatego bielizna chorego powinna być dezynfekowana przez pranie w Radionie. W gotującym się roztworze Radionu wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które usuwają brud i zabijają chorobotwórcze bakterie.



— Mamo! — pyta jedno z nich — Będzie to dzisiaj obiad?

Matka nie odpowiada. Pochyliła jeszcze niżej głowę nad robotą. Zgrabiłymi z zimna rękami ceruje pilnie i lata podarte porcieta jednego z dzieci.

Najstarszy chłopak siedzi na ławce obok ojca. Naśladuje go, podparł pięściami głowę, łokcie wparł na kolanach i stępionym wzrokiem patrzy przed siebie. Myśli! Duży już jest. Ma dwanaście lat. Mógłby jakoś pomóc rodzicom. Pomógł!

Inne chłopaki w jego wieku chodzą na żebry. Od drzwi, do drzwi. To dadzą kromkę chleba, tu gromz jakiś, tu czegoś ciepłego do zjedzenia. Ale często odburkną, drzwi zatrzaśną, policją postraszają.

Jeszcze inne chłopaki chodzą „starać się” w inny sposób: Na targ! Uda się czasem ściągnąć ze straganu bochenek chleba, albo główkę kapusty, czasem krążek kiebasy. Niektórzy to i portmonetkę umieją wyciągnąć z kieszeni jakiejś nieważnej gospodyni.

Niebezpieczne to, ale zyskowne!

Ojciec gdyby się dowiedział — biłby. A matka?...

Podniósł się ojciec ciężko z ławy.

— Pójdę dowiedzieć się, czy będą dziś co wydawać w Pomocy dla Bezrobotnych... Jedyna to teraz dla nas nadzieja i pomoc. Dla nas i dla tych dzieci...

służby wojskowej. Nauka w szkole bezpłatna. Informacji udziela sekretariat szkoły Warszawa, Nowogrodzka 45.

Absolwenci szkoły przyjmowani są w charakterze teletechników do Państwowego Przedsiębiorstwa Polska Poczta Telegraf i Telef. n.

## Kronika miejscowa.

### 25-letni jubileusz pracy kapłańskiej.

Obeony duszpasterz parafii krotoszyńskiej, Ks. Prob. St. Ogrodowski obchodzić będzie w dniu 15 lutego br. 25-letni jubileusz pracy na niwie duszpasterskiej. Ks. Prob. Ogrodowski, który zaledwie dwa miesiące piastuje stanowisko proboszcza parafii krotoszyńskiej, zdołał w tym krótkim czasie zaskarbić sobie miłość i przywiązanie całej parafii, która już dzisiaj robi należyte przygotowania do serdecznego uczczenia czcigodnego duszpasterza w dniu Jego Jubileuszu.

### Wieczornica.

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 20 tej odbędzie się w Domu Katolickim Wieczornica ku czci święta Rodziny Świętej.

Program: I. Słowo wstępne, II. Chór pod batuną pana Dyrygenta C. Walkowskiego, III. Deklamacja Stow. „Jedność”, IV. Referat (wygłosi członkini Stow. Czytelni Kobiet), V. Deklamacja (wygłosi członkini Młodych Polek) VI. Chór, VII. Recytacja (Czytelnia Kobiet) VIII. Wspólny śpiew „My chcemy Boga”.

### Z karnawału.

A więc dziś tj. dnia 22 I. b.r. o godz. 20-tej spotyka się całe Społeczeństwo Krotoszyńskie na Tradycyjnej Zabawie Karnawałowej Wojskowego Klubu Sportowego w salach Hotelu Wielkopolskiego. Zabawa zapowiada się do białego dnia.

### Wiadomości kościelne

od 23. I. — 30. I. 38 r.

Niedziela 23. I. Po sumie zebr. Różańcowa Ojców w kościele. Po niezaporaach zebr. Różańcowa Matek w kośc. i Matek Chrześcijańskich w Domu Katolickim.

O godz. 8-mej w Domu Kat. urządza z ramienia Akeji Katolickiej K. S. K. „Czytelnia” wieczornicę ku czci św. Rodziny.

Poniedziałek 24. I. Zebranie plenarne K. S. M. M. w Domu Katolickim o godz. 8-mej.

Środa 26. I. Walne zebr. Młodych Abstynentów w Biurze paraf. o godz. 8-mej

Czwartek 27. I. Wystawienie Najśw. Sakr. od godz. 7—8. Po nabożeństwie Walne zebr. Koła Abstynentek na salce i zebr. Zarządu III Zakonu w Biurze paraf.

Sobota 29. I. Spowiedź św. od 3-ej dla młodzieży szkolnej Od 5,30 dla dorosłych.

Niedziela 30. I. Po niezap. plen. zebr. Kat. Tow. Rob. Pol. na salce i zebr. III. Zakonu.

Kościół pokłasztorny jest odtąd codziennie otwarty. O godz. 7,15 odprawia się msza św. dla parafian.

W piątek 28 bm. rozpoczyna się w naszym ciągu nauka katechizmu dla dzieci

### PORZĄDEK KOŁĘDY

Poniedziałek: ul. Zdunowska pierwsza część,

Wtorek: ul. Zdunowska dokończenie.

### Z ekranu.

Kino „Prowień” wyświetla piękny religijny film produkcji francuskiej p. t. „BIAŁE RÓŻE” którego wzruszająca treść połączona po mistrzowsku z historią życia i śmierci św. Teresy i wykazuje nadzwyczajny kult Francuzów dla swej wielkiej Świętej. Główną rolę odgrywa mały Jean Dax obdarzony miłą powierzchownością i nieprzeciętnym talentem i zdobywa wraz ze swą partnerką uroczą Alicją Tissot, serca widzów. Dalsze role mają również pierwszorzędna obsada. Film odznacza się piękną treścią, wzruszającą do łez, świetną reżyserią, żywą akcją, bogatą wystawą, melodyjną oprawą muzyczną i stoi pod względem etycznym, jak artystycznym na wysokim poziomie.

### Sprawozdanie „Caritasu”

Sprawozdanie „Caritasu” za miesiąc grudzień 1937 rok.

Rachunek za towary kolonialne: 213,70 zł. rzeźnicze — 113,46 zł. piekarskie — 0,35, 67 zł. mleko — 0,49,80 zł. dzień — 0,30,90 zł. opał — 6,70 zł. razem: 450,23 zł.

Przyjęto w biurze: 345 osób rozdano czasopiśm kat: 323 egz.

„Caritas”

### Ze sceny.

We wtorek dnia 18 bm. wystawił Teatr Opera i Operetka z Poznania pod dyr. Zygmunta Wojciechowskiego operetkę „Targ na dzwoneczka” Pełna humoru operetka ta, o bardzo ciekawej treści, charakteryzująca w doskonały sposób walkę o byt, zwyciężając dalekiego „Zachodu” Unji Amerykańskiej oraz antagonizm dwóch rodów Horyssenów i Floedweodów cieszyła się ogromnym powodzeniem.

Tytułową rolę doskonale odegrała artystka p. Leska ze swym partnerem p. Czerwinkim. Berło humoru dzierżył stary znajomy p. Roman Ciechucki w roli Horyssena. Cały dobrany zespół wywiązał się ze swego zadania doskonale o czym świadczyły gorące oklaski publiki.

### Z sali sądowej.

Sąd Grodzki w Krotoszynie po przeprowadzeniu w dniu 14 bm. kilka spraw karnych skazał między innymi Masiełńskiego St. z Grzegorzewa za kłusownictwo na 150 zł grzywny lub 30 dni aresztu, Skalecką Władysława za obrazę policji na 3 mies. aresztu z zawieszeniem na lata, Kultona Władysława za kradzież roweru na 8 miesięcy więzienia.

### Przytrzymanie zbiega.

Biernat Czesław z Krotoszyna został przytrzymany w Gdyni. Podczas przesłuchów B. przyznał się, że zbiegł po przyłączeniu sobie zł. 15,—gotówki od swego opiekuna Gorzelańczyka zamieszkałego w Baszkowie. Biernat urodził się w dniu 15. I. 23 r. w Krotoszynie.

### Małoletnie złodziejaski.

Do składu piekarskiego p. Tokarskiego Wincentego z Krot. weszło 3 chłopców i po załatwieniu zakupu jeden z nich został w składzie niespostrzeżony, i zabrał z kasy około 6 — 7 zł. gotówki, którą

się podzielili. Sprawców ujęto którymi okazali się Hieronim Pawlicki, Ryba Bolesław i Woźny Kazimierz wszyscy małoletni z Krotoszyna.

### Kradzieże.

Podczas postoju na podwórzu p. W. Wichrowskiego w Krotoszynie skradziono z wozu Hansasa Ottona II z r. Koźminca 1 koc wartości 7 zł. który odnaleziono u Rosendechera w Różopolu.

R. domaczył się że koc asbył od nieznajomego osobnika.

— P. kapitanowi Kuhlmanowi Arnoldowi skradziono podczas przeprowadzki pierścionek z brylantem wartości 200 zł. Dochodzenia w toku.

— Na szkodę rolnika Kozala Wojciecha z Nowego Folwarku skradziono 1 parę spodni bawełn. rekawiczki i zabawki dziecięce ogólnej wartości 29 zł.

Sprawę kradzieży ujawniono, którym okazał się Błaszozyk Franciszek z Chwaliszewa. Skradzione przedmioty zwrócono poszkodowanemu.

— Kasper Winiędawa z Krotoszyna zgłosił kradzież desek z okien cieplarni. Za sprawcami kradzieży dochodzenia w toku.

— Na szkodę Tomczaka Walentego z Bazacina skradziono 1 pas wartości 10 zł.

Jako sprawcę kradzieży przytrzymał Korzeckiego Franciszka z Kopieczek.

Szan. klienteli donoszę uprzejmie że z dniem 15 I. przeniosłem mój

**ZAKŁAD KRAWIECKI**

z Rynku Nr. 16 pod Nr. 22.  
(dom pana Biegańskiego).

Staraniem moim będzie jak dotąd tak i nadal Szan. klientów jaknajlepiej obsłużyć przyczem polecam się łask. pamięci

**Władysław Miśkiewicz**  
mistrz krawiecki

### Z POWODU LIKWIDACJI PRZEDSIĘBIORSTWA

sprzedam korzystnie:

3 powózki (kosz półkryty, kryty, jedno-konkę osie patentowe),

2 wozy robocze 4 cale w dobrym stanie

1 wóz do rozwożenia mleka na gumowych kołach.

1 magiel ręczna domowa,

1 pianino marki Wolkenhauer Berlin

oraz **dom parterowy**

nadający się na rzeźnictwo lub każde inne przedsiębiorstwo z przyległymi szopami chlewnem sprzedam lub wydzierżawię

Zgłoszenia W. Jagielski, Pogorzela.

**Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!**

**ZANIM  
KUPISZ**

# RADIO - ODBIORNIK



**APARATY** RÓŻNYCH  
FABRYK  
TÓW W  
WIELKIM  
WYBORZE

warto się zastanowić czy nie zdecydować się na

**pierwszorządny - fabrykat**

← — Jak — →

Które cieszą się dzięki swym wybitnym, technicznym i akustycznym zaletom i największym powodzeniem wśród miłośników radia.

**Demonstruje i sprzedaje**

na bardzo dogodnych warunkach spłaty.

**Przyjmuje się Pożyczki Państwowe po najwyższym kursie.**

Odbiorniki okazyjne już od 40.— zł począwszy.

Całkowita wyprzedaż odbiorników ELEKTRIT.

**FIRMA A. PAWLAK KROTOSZYN**

najstarsze przedsiębiorstwo radiowe.

Rynek nr. 26

**Czarny ton  
Superow  
TELEFUNKEN**



*Jeh odbior i zalety  
demonstruje*

## POLECAM

po bardzo niskich cenach

Łyżwy  
Sanki  
Wagi kuchenne  
Maszynki do chleba  
Młynki do kawy  
Maszynki do mięsa  
Żelazka do prasowania elektrycz.  
Noże - widelce - łyżki  
ze stali nierdzewnej, scyzoryki  
Garnki aluminiowe  
Emalie

**A. Skibiński**

skład żelaza

Krotoszyn, Rynek 12.

**Augustyn Pflantz**

Krotoszyn

Telefon 125

Rynek 31

**Towary kolonialne  
i delikatesy**

**Wina - Wódki - Likier.**

hurt — — detal

## ŻELAZO UŻYTKOWE

po cenach konkurencyjnych w bardzo wielkim wyborze poleca

**LESZCZYŃSKA HURTOWNIA SUROWCÓW RUDOLF ŁASKA**

Oddział Krotoszyn — Kaliska 49.

Tamże sprzedaż wszelkiego rodzaju wyrobów smołowco-  
wych z własnej fabryki w Lesznie. Specjalnie polecam:

**Papę kamienną**

w znormalizowanych wymiarach

**Smolę górnośląską**

preperowaną,

**Lepnik**

**Pak.**

**"Vesta"**

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń  
W POZNANIU

zawiera ubezpieczenia:

na życie, od odpowiedzialności cywilnej, od  
następstw - wypadków i auto-casco.

Bezpłatnych informacji i porad w wszel-  
kich sprawach ubezpieczeniowych udziela:

**ERWIN JABŁOŃSKI**

inspektor

KROTOSZYN, ul. Benieka 4 m. 6.

## SYPIALNIĘ DĘBOWĄ

z lustrami kryształowymi, płytami  
marmurowymi w bardzo dobrym  
stanie sprzedam za cenę 270,— zł

Zgłoszenia do Red. Krot. Ośrodku Pow.

Km. 548/37.

## Obwieszczenie o licytacji ruchom.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krotoszynie II. rewiru Stefan Kuźniński mający kancelarię w Krotoszynie, ulica Słódowa nr. 16 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27-go stycznia 1938 r. o godz. 13.30 w Kobylinie pow. Krotoszyn odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Marii Jasińskiej składających się z

urządzenia mieszkania i urządzenia składu  
oszacowanych na łączną sumę zł 1.310,00

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 stycznia 1938 r.

KOMORNIK: (—) Kuźniński.

**Dozbrojmy Polskę na Morzu!**

# SUKNIE

PIĘKNE I BARWNE,  
BARDZO EFEKTOWNE

## Wieczorowe, Wizytowe i Dancingowe

Magazyn zaopatrzony w najświeższe nowości w największym wyborze!

### Konfekcja

PLASZCZE  
SUKNIE  
BLUZKI  
SPODNICZKI  
PIŻAMY  
UBRANIA  
SPODNIE

### Bielizna

KOSZULE  
STANICZKI  
KOMBINACJE  
KALESONY  
KAFTANKI  
PANTALONY  
CHUSTECZKI

### Galanteria

POŃCZOCHY  
SZALE  
SWETRY  
TOREBKI  
PARASOLE  
GORSETY  
REKAWICZKI

Nadzwyczajna okazja korzystnego zakupu płócien, wszelkiego rodzaju stołowych i bielizny pościelowej.

**Firany - Story - Kapy - Kołdry - Obrusy - Serwetki - Dywany - Chodniki - Robótki - Ręczniki.**

Resztki i partie okazjnie zakupione celem reklamy  
**po cenach bezkonkurencyjnych.**

Piękne palta cieszące się powszechnym uznaniem. Ewolucja kolorów w dziedzinie koszul męskich.

Ulubiona bielizna damska w pięknych kolorach.

Kapelusze damskie, czapki, swetry damskie i dziecięce.

Koronki — Klamry — Guziki — Wstążki — Paski.

**Wełna i włóczka.**

KRAWATKI — KOSZULE — KOŁNIERZYKI — KAPELUSZE.

Czapki — Szelki — Skarpety — Rękawiczki skórkowe

**Golfy**

**Wiatrówki**

**Trykotaże** w najlepszych gatunkach w wszelkich rozmiarach **na składzie**

**Wełny — Jedwabie — Woale — Podszewki — Piłtina**

Towary kompletuje się codziennie nowymi transportami.

Publiczność zachwycona jest wielkim wyborem towarów

**I TANIEMI CENAMI!**

**„Bazar” W. Tykociński** KROTOSZYN  
Rynek 27 Tel. 36

**OGŁASZAJCIE SIĘ W KROTOSZYŃSKIM OŚRODKU POWIATOWYM!**

## Wielka Wyprzedaż

konfekcji damskiej, męskiej, materiałów męskich z metra oraz galanterii

## Dom Konfekcyjny

WŁADYSŁAW ADAMKIEWICZ

KROTOSZYN, Zdunowska 10

Po przeprowadzonej inwenturze sprzedaję za bez cen. Dla przekonania proszę zwracać uwagę na obniżenie cen w oknach wystawowych, które obowiązują do końca stycznia 1938 r.

**Ceny stałe!**

**Fachowa obsługa!**

**Firma chrześcijańska!**